

Hanna Anuszevska. Recenzowana książka:

"Miłość jest warta starania. Rozmowy z Mistrzami" Justyny Dąbrowskiej

Grupa moich znajomych kiedyś przekonała się, że nie jestem cordon bleu; ja nie gotuję, ja dokładam starań! Tym razem zaserwuję Wam coś nie dla ciała, ale dla ducha... Może idąc pod prąd modnym, wszechobecnym tematom związanym z młodością, wybrałam i zachwyciłam się książką Justyny Dąbrowskiej "Miłość jest warta starania. Rozmowy z Mistrzami", w dużej części poświęconej starości. Jest to zbiór wywiadów, w większości już znanych z "Tygodnika Powszechnego", gdzie zaczęły ukazywać się po 2011 roku.

Justyna Dąbrowska, świetna terapeutka i dziennikarka rozmawia z polskimi intelektualistami, z których większość jest po osiemdziesiątce, a 9 osób z tej 24 osobowej grupy, niestety już nie żyje.

Mimo tego, że autorka podczas wywiadów porusza ze swoimi rozmówcami tematy bardzo trudne: starość, przemijanie, cierpienie, jest to książka, która daje nam, czytelnikom, siłę, energię, motywację do dalszego działania.

Na pewno wśród Waszych znajomych, bliskich znacie "młodych staruszków" i osoby po siedemdziesiątce, osiemdziesiątce i starsze, młode duchem, pełne pasji, energii i radości życia. Czy Wy też mogliście stwierdzić, że po czterdziestce zaczyna się starość młodych, a po pięćdziesiątce - młodość starych?

Amerykańska pisarka Esther Vilar napisała książkę "Starość jest piękna", myśląc o sobie, a miała wtedy... 45 lat.

Bardzo mnie zaskoczyły odpowiedzi wielu osób pytanym przez Justynę Dąbrowską, na ile lat czują się teraz; Kazimierz Kutz mając 88 lat czuł się na 24! Aleksandra Jasińska-Kania kiedy miała 80 lat, po ślubie z Zygmuntem Baumanem (87 lat) powiedziała: "miałam jakieś 16 lat i Zygmunt też". Większość pytanym Mistrzów nie czuła się na swój wiek, ale o wiele, wiele młodziej. Pozazdrościć tylko!

Ale jaka jest tajemnica, recepta na młodość ducha, co ich napędza, daje im siłę, co jest dla nich ważne? Najczęściej pada odpowiedź: "praca, miłość, wiara, nadzieja, ludzie".

Praca, najlepiej żeby była równocześnie życiową pasją, szła w parze z talentem, i tym, do czego dążyło się od młodości. Rada dla młodych, żeby wybierali zawód, który będą kochać. Działanie jest metodą, która odsuwa świadomość starzenia się. Ogromną wartością dla wielu Mistrzów jest aktywność fizyczna i intelektualna, możliwość kontynuowania, chociażby w mniejszym wymiarze, poprzedniej pełnoetatowej pracy. "Najważniejsza jest miłość": to zdanie pada najczęściej. Miłość bardzo różna.

"Moja miłość, to jest miłość do świata" (Tadeusz Rolke). "Uczenie, to jest moja miłość" (Wanda Wilkomirska). Piotr Matywiecki: "Miłość istnieje, i ma nieskończoną ilość form. I seksualnych, i asekualnych (...), każdy człowiek przeżywa inną miłość. A poznajemy ją po tym, że

nie możemy się obejść bez konkretnego człowieka. Niekoniecznie twarzą w twarz, albo ciało w ciało. To może być na odległość. Ale od zawsze na zawsze. Dla mnie miłością na zawsze jest Franz Kafka, Simon Weil". Piotr Matywiecki jest ze swoją żoną od 48 lat, to co robił jako pisarz było dla niej bardzo ważne. Ale: "Czasem mnie wkurza; jestem w trakcie pisania sonetu, a kobita mi każe śmieci wyrzucić, a tu mi rym stygnie". Dla Andrzeja Mencwela miłość jest ważna, ale teraz ważniejsza jest agape, czyli dobre wzajemne współbycie. "Eros jest potrzebny, ale bez agape żyć się nie da".

Nieżyjący już Tadeusz Dominik mówił o prawdziwej, bezinteresownej miłości jako o cudzie, o wielkiej radości z czyjegoś istnienia. Podobno w ostatnim liście Einstein napisał do córki, że najważniejszą siłą motoryczną wszechświata jest miłość, a wszystko pozostałe jest nieważne. Czy zgodzimy się z tym?

A wiara? Dla wielu Mistrzów jest ona bardzo ważna, pozwoliła im przetrwać trudne lata, choroby, a teraz na starość ma też znaczenie terapeutyczne. Wiara, tak jak i miłość, przybiera różne formy. Henry Z. Lothane wierzy w coś podobnego do Boga; to nie jest osoba, ale jest "Bóg jako duchowa zasada świata". Matematyczka Joanna Gomułka jest kwakierką. Wanda Wiłkomirska była osobą, jak mówiła o sobie: "niewiarygodnie wierząca", ale nie chodziła do kościoła, bo nie potrzebowała pośredników między nią a Bogiem. Wierzyła w reinkarnację. Ciekawa była wiara Tadeusza Dominika; obydwoje z żoną wierzyli w jakąś potęgę, mówili jak starzy Egipcjanie, że słońce jest bogiem. Dla nieżyjącej Ireny Hausmanowej-Petrusewicz, wszystkie systemy religijne wydawały się jakieś płaskie, zbyt dosłowne i umieściła Boga w swoim własnym systemie.

Kazimierz Kutz mówił: "Czy ty wierzysz w Boga, to nie jest takie ważne, ale ważne jest to, żebyś był przyzwoitym człowiekiem". A jak na starość żyć? pyta swoich rozmówców Justyna Dąbrowska. Nie ma jednej "instrukcji obsługi". Wielu Mistrzów powtarza: pracować jak poprzednio, tylko racjonalniej dysponować czasem. Zygmunt Bauman mówił o sobie i swojej żonie: "Myśmy mieli z Jasią taką zasadę życiową, by żyć jakby się miało żyć wiecznie, ale przeżywać każdą chwilę tak, jakby miała być ostatnia (...), żadna chwila nie ma szans się powtórzyć, więc trzeba ją przeżywać poważnie i nie zapominać, że chwile układają się w wieczność". Piękne!

Dla wszystkich Mistrzów ważna jest rodzina, dzieci, wnuki, przyjaciele i autorytety.

Dla Edwarda Pałlasza bardzo istotne jest to, żeby żyć wśród ludzi. Mobilizująco na niego działa "konsumowanie świata sztuki, kultury". Podróże też dla niego mają znaczenie, ale wyjeżdża z kimś, z kim razem może podziwiać fiordy czy piramidy ("obrazki to ja mogę sobie zobaczyć w książce albo w telewizji").

Poczucie, że jest się komuś potrzebnym też bardzo mobilizuje, a czasami wręcz przedłuża życie. Andrzej Strumiłło chciał się już "położyć na desce" ale pojawienie się wnuczka zmieniło tę decyzję.

Ciekawych rozmów, na bardzo ważne tematy dotyczące problemów związanych

ze starzeniem się, z przemijaniem, z kondycją człowieka, jest bardzo wiele, nie sposób o nich wszystkich wspomnieć. Mistrzowie dużo mówią o swoim dzieciństwie, młodości, przeżytych wojnach, powstaniach, o Zagładzie, jak wpłynęły one na ich dalsze życie, zachowania, stosunek do ludzi.

Większość Mistrzów jest pogodzona z wiekiem i stara się żyć normalnie, cokolwiek to znaczy. Wielu z nich mówi, że to z wiekiem stali się bardziej pogodni, wyrozumiali, optymistyczni. Tadeusz Dominik mówił, że trzeba być "porządnym, nie żyć cudzym kosztem, nie robić nikomu krzywdy. Wierzyć w ludzi, przebaczać im różne świństwa". Uczył żonę, żeby się nie denerwowała, żeby nie hodowała sobie wrzodów na żołądku.

Niestety, niezbyt optymistycznie wypada spojrzenie Mistrzów na ostatnie lata w Polsce; na przepisywanie na nowo historii przez polityków, na nacjonalizm, ksenofobię, podsycanie niechęci do obcych, rozpowszechnianie mowy nienawiści. To ich bardzo niepokoi i smuci. To wszystko, co tu zacytowałam z tych wielu wywiadów jest zaledwie wierzchołkiem góry lodowej. Po resztę sięgnijcie sami. Zobaczycie, ile tam jest jeszcze ciekawych wątków, ile zaskoczeń, wzruszeń, humoru. (Mnie np. zaskoczyli Kazimierz Kutz i Zygmunt Bauman, których poznajemy też od kuchni, i to dosłownie; obaj lubili gotować i tuczyli swoje żony pysznymi obiadami).

Jestem pełna podziwu dla Justyny Dąbrowskiej, która w subtelny sposób zadaje pytania swoim rozmówcom, potrafi zdobyć ich zaufanie, a oni przez to szczerze dzielą się z nami swoimi przemyśleniami, bogatym doświadczeniem, przeżyciami i dają nam cenne rady. Czy z nich skorzystamy?

Nie powinno się uważać, że ta ostatnia część życia jest gorsza; jest inna.

Trzeba dbać o zdrowie, ruszać się, starać się robić to, co się lubi i co sprawia nam przyjemność: majsterkować, chodzić po górach, gotować, żeglować, zwiedzać, podróżować, pisać wiersze, robić filmy, działać społecznie, uprawiać ogródek, grać w brydża, na jakimś instrumencie, szydełkować, haftować, uczyć się języków, czytać...

Szukać nowych zajęć: zapisać się do teatru amatorskiego, na tańce, do chóru, na kurs malarstwa, nurkowania, i na to, co nam w duszy gra.

Jeśli macie wnuki, poświęćcie im trochę czasu: uczcie ich pieczenia ciasta, języków, wchodzenia na drzewa...

Jak powiedział pewien dziennikarz: "nie wiadomo jaki jest nasz termin przydatności do spożycia". Upływu czasu nie zmienimy, ale możemy zmienić nasz stosunek do niego:

"Na wszystkie nasze dylema jest lekarstwo, lub go nie ma.

Jeśli jest, to znaleźć i stosować.

A jak nie ma? Akceptować"

"Miłość jest warta starania. Rozmowy z Mistrzami" Justyny Dąbrowskiej, to wspaniała, mądra książka. Przeczytajcie ją koniecznie!